

Teraz debiutuje w branży kosmetycznej

Zakochana w Toskanii

Ma bez wątpienia niespożyte pokłady energii, 166 cm wzrostu i ciągle się odchudza. Krystyna Janda. Aktorka, reżyserka, scenarzystka, pisarka, blogerka, felietonistka, właścicielka dwóch warszawskich teatrów: Polonii i Och-Teatru... A od niedawna współwłaścicielka marki kosmetycznej Janda.

Solidne wykształcenie

Na świat przyszła w Starachowicach 18 grudnia 1952 roku. Do 7. roku życia wychowywała się u dziadków. Jej rodzice pracowali wtedy i studiowali w stolicy. Naukę w szkole podstawowej zaczęła w Warszawie. Rodzice przykładali ogromną wagę do wykształcenia jej i siostry. W dzieciństwie uczyła się języka hiszpańskiego i francuskiego. Grała na pianinie, chodziła do szkoły muzycznej, a potem także baletowej. Ukończyła prestiżowe liceum plastyczne, mieszczące się wówczas w byłej Podchorążówce w Łazienkach Królewskich. Po maturze planowała studia na Akademii Sztuk Pięknych. Dostała się jednak do warszawskiej Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej.

Pierwszy raz zakochała się na koloniach. Do dziś żartuje, że gdy wróciła po wakacjach do domu, myślała, że umrze. Pierwszą dorosłą miłość przeżyła na 3. roku PWST. Andrzeja Seweryna, bo o nim mowa, poznała w szkole. Był wykładowcą. Owocem tego, ostatecznie krótkiego małżeństwa, jest córka, 40-lletnia dziś, Maria Seweryn.



Z mężem Edwardem Kłosińskim, córką Marią i jednym z synów

Drugie małżeństwo było dużo trwałe. Przerwała je niestety śmierć Edwarda Kłosińskiego w 2008 roku. Większość lat spędzili w willi Zacisze w Milanówku. Gdy się tam wprowadzali, ich pierwszy syn, 26-letni dziś Adam, miał roczek, drugi, Andrzej, był w drodze. Pierwszego dnia odkryli na pobliskim cmentarzu grób prababci pana Edwarda, którego rodzina szukała przez lata. Willa, choć piękna, miała smutną przeszłość. Została zbudowana przez genialnego śpiewaka operowego Stanisława Gruszczyńskiego. Kiedy stawiał dom, był na szczycie, miał kontrakt w Metropolitan Opera w Nowym Jorku. Rok później alkohol odebrał mu głos. Dom przepił i przegrał w karty. W trakcie wojny w willi mieścił się szpital powstańcy. W pokoju, który aktorka z mężem wybrała na sypialnię, była tzw. „umieralnia”. Przyznaje, że niemało wody święconej poszło, by w willi panował spokój. W Milanówku wciąż jest szczęśliwa. Teraz mieszka tu z mamą, gospośią, psami: Belą, Tesią, Sonią i Benkiem, oraz kotem, przyjacielem, którego dostała w prezencie od państwa Bryllów.

Oprócz Milanówka jest jeszcze jedno miejsce, które kocha bezgranicznie. Toskania, gdzie spędza każdy urlop od przeszło 20 lat. **RB**

W kinie i teatrze

Po raz pierwszy stanęła na deskach teatru na trzecim roku studiów. Była wówczas w 5. miesiącu ciąży. Zagrała Maszę w spektaklu „Trzy siostry” w reżyserii ukochanego profesora Aleksandra Bardinięgo. Ma w dorobku grubo ponad 200 ról teatralnych, filmowych i telewizyjnych. W czasie stanu wojennego mieszkała we Francji i w Niemczech. Za rolę w filmie „Przesłuchanie” otrzymała w 1990 roku Złotą Palmę na festiwalu w Cannes.

Ostatnio z przyjaciół chemikiem stworzyła własną markę kremów

FOT.: EAST NEWS/2, FORUM



Jako Maria Callas na scenie Och-Teatru